

GAZETACzasopismo wychodzi co drugą niedzielę
Adres Redakcji i Administracji Jarosław, Skrytka poczt. 44
Konto czekowe P. K. O. we Lwowie № 500.619Cena numeru
20 groszy**JAROSŁAWSKA**

Prenumerata:

Roczna z przesyłką pocztową
wynosi **5—zł.**Półroczna z przesyłką poczt.
wynosi **2.50 „**

Organ Rady Grodzkiej B. B. W. R. w Jarosławiu

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca,
a listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Ogłoszenia:

Podstawa obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie.
Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie 1 zł.
W tekście 80 gr.
Nadesłane 40 gr.
Ogłoszenia zwykłe 16 gr.
Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20 proc. więcej.

Inteligent i masa na przełomie dziejów.

(Zagadnienie na polskiej płaszczyźnie).

Polski inteligent jest indywidualistą do kwadratu. Wszak istotna treść naszej inteligentkiej kultury, którą uważamy za jedyną, serdecznymi korzeniami tkwi w dworku szlacheckim. Tym z modrzewia, na podmurówaniu, którego pobielane ściany są ciągle jeszcze zdala widoczne. Wszak psychika polskiego inteligenta pochodzi descendentnie od psychiki szlacheckiej. Czyż trzeba mnożyć powszechnie znane przykłady historyczne, jak bardzo był indywidualistą — szlachcic? Naiwnym indywidualistą? Cóż więc dziwnego, że świadomość masy gwałtownie odepchnęła inteligenta. Przecież psychiki masy nie znał, lub zdążył stracić z nią kontakt, dzięki pobranemu wykształceniu. Na nieznanym tej psychiki załamywała się realizacja hasła pojęcia w lud, a „społem“ dla ogromnej większości inteligencji pozostało odświętnym pięknie okrągłym frezesem i malowaną i dumą panka... Wystarczy przecież powołać się na pierwsze przeżycia tych z pośród nas, którzy pracowali społecznie w masie i odgrzebać we wspomnieniach to niesłychane zdumienie, które nas ogarnęło przy pierwszym bezpośrednim kontakcie, gdy zrobiliśmy odkrycie, że masa wcale nie myśli paść na kolana, ołśniona naszym „zniżeniem się“ do niej. Że nasze otwarcie serca przed nią nie zachodzi spodziewanego żywiołowego oddźwięku. (Zawstydzające uczucie popełnienia uczuciowego nieaktu. Uczucie niemocy stworzenia platformy porozumienia). Iluż kandydatów na społeczników, po takim przeżyciu, zraziło się do pracy społecznej beznadziejnie, ilu stało się wrogami masy, nie mogąc jej zapomnieć rozwiania swych powiedzmy szczerze — snów o potędze, gorzkiego posmaku upokorzenia.

A ci, co mimo wszystko wytrwali, ile błędów zrobili i przeżyli rozczarowań, nim zdobyli prawdę, że psychika masy nie jest wcale pomniejszszą psychiką inteligenta — ba — może nawet inteligentkiego dziecka. Że jest to swój własny świat, duchowo inna rasa.

W dodatku dezorientowała nas literatura. Wywieriała ona na nasze życie potężne ciśnienie. Duch narodu wyżywał się w niej, nie mogąc wyżyć się inaczej. Byliśmy „politikami w poezji“. Społecznikami w literaturze. Literatura nasza, ta o najwyższym ciężarze gatunkowym, od wielkich romantyków począwszy, a na żeromsczyźnie skończywszy, była tematowo jednym wielkim zewem społeczeństwa. I właśnie u niej ciągle tragiczne nieporozumienie w założeniu chemicznej jakości masy i tonie nastawienie inteligenta na postawę wobec niej. To przypinanie

koturnów i stawianie postumentów duchowych. Stałe i nieustępliwe przybieranie tonu ksiąg proroków, akcentów psalmów pokutnych, akordów wielkiego ofertorium.

Zwłaszcza to ostatnie. Sugerowanie inteligentowi odpowiedzialności za grzechy narodu. Zmazy jakiegoś ogólnointeligenckiego grzechu pierworodnego, inspirowanie konieczności samoofiary. Ofiary z postulatów życia osobistego. Narzucane drogowskazy: bohaterowie literatury, raczej formułki ideologicznej alchemii, niż ludzie z krwi i kości, nieproszeni a napastliwi zbawiacze i odkupiciele, projekowali w tłum czytelnicy najopaczniejsze nastawienie na problem społeczeństwa. Nasza wielka, a za nią i drobna literatura obok ideału bohatera orężnego czynu, stwarza jeszcze tylko typ wielkiego ofiarnika. Ofiarnika celebrującego żertwę z afirmacji pełni życia. Ofiarę równie mało umotywowaną, jak życiowo potrzebną. Gorzej jeszcze, bo celebrowało się w literaturze popolite życie sobkowskie na ołtarzu sprawy społecznej. Jakżeż trudno było rzucić wobec tego tonu światła reflektorów na bezprotejsjonalnego, wolnego od życiowego potosu, rzeczowego, popolitego pracownika.

Czysto literackie abstrakty znalazły życiowo nieoczekiwany oddźwięk. Nieliczni szczerzy realizatorowie utonęli w krzykliwym tłumie kolporterów koncepcyj. Tem krzykliwszych, że nie angażujących się na serio. Możemy schwycić na gorącym uczynku, przygwoździć mnogimi dokumentami nagminną manję odprawienia bluźnierczej mszy subkowskiego życia przy wielkim ołtarzu sprawy społecznej. Oczywisty utylityzm, ba, proste odruchy życiowe, noszą wielkie etykiety. Najświętsze hasła zdobią portfele i kasy ogniotrwałe. Pospolite groszorbstwo jest służbą dla sprawy (przez wielkie S). Skromny, taniutki wysiłek żegluj pod wielką banderą a jaki taki efekt rości sobie pretensję do dożgonnej emerytury ogólnego uznania. Zaciężny zapiecek nie mającego naprawdę nigdy nic do powiedzenia ramola ma tupet chcieć być arką przymierza między starem a nowem pokoleniem. I czujna inkwizycja, niszcząca nielitościwie każdego, kto ośmieliłby się na próbę wygwizdania tej nie kończącej się lichej komedji.

Społeczna megalomanja popolitych zjadaczy chleba, ideowe załganie się na śmierć przedwojennej szarej naszej masy inteligentkiej, to fatalna spuścizna minionej epoki, dziedzictwo, którego jak najrychlej musimy się pozbyć.

LEKARZ DENTYSTA

K. BIEŃKOWSKA - WĄSOWA

b. asystent kliniki Państwowego Instytutu Dentystycznego w Warszawie

przyjmuje

w chorobach jamy ustnej i zębów
w godz. od 9-1 i od 3-6Jarosław, ul. Dietziusa 23 I p.
naprzeciw kościoła OO. Reformatorów

ADWOKAT

ROMAN CHOTYNIECKIotworzył i prowadzi kancelarię adwokacką
w Jarosławiu ul. Sienkiewicza 3.

KRONIKA.

Z żałobnej karty. W ubiegłym tygodniu zmarł w Łańcucie śp. Dr. Marjan Kościuszko. Śp. Zmarły znany był już od najmłodszych lat jako dzielny pracownik społeczny, a jako lekarz osiedliwszy się w Łańcucie spieszył z pomocą szerokim warstwom ludności, darząc nią bezinteresownie biednych miasta Łańcuta i okolicy. Cześć Jego pamięci.

Święto Kupców polskich. Odwiecznym zwyczajem obchodziło Kupiectwo Polskie w naszym grodzie uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny jako swe święto.

Pod własnym sztandarem grupa Kupców polskich wraz ze swemi rodzinami udała się do Kościoła parafjalnego, gdzie przy śpiewie młodzieży szkoły handlowej odprawił uroczyste nabożeństwo Ks. T. Hendzak. Serdeczne słowa skierowane od ołtarza przez Ks. Katechetę młodzieży handlowej krzepiły serca i dodawały otuchy do przetrwania.

W dużej sali „Sokoła, wypełnionej do ostatniego miejsca odbyła się następnie Akademia kupiecka, wykonana wyłącznie siłami szkoły handlowej. Po słowie wstępnem p. radcy F. Wojciechowskiego, prezesa Stowarzyszenia Kupców Polskich, następowały szybko jedno po drugim produkcje, przemówienia, chóry, deklamacje, a w końcu sketch. Wszystko przygotowane nader starannie dawało obraz wytężonej, a owocnej pracy całego grona nauczycielskiego, a dla wykonawców gorące oklaski były zachętą do dalszych wysiłków.

Akademję zaszczylili swą obecnością przedstawiciele Władz i Urzędów, sfer bankowych i kupieckich.

Po akademii w odnowionym, a raczej zupełnie przebudowanym lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich odbył się wspólny obiad dla członków Stowarzyszenia, ich rodzin i zaproszonych gości.

Wśród licznych toastów i przemówień na plan pierwszy wybiło się przemówienie p. prof. Politechniki lwowskiej inż. Zielskiego, który przybył do Jarosławia, jako delegat Izby Handlowo-przemysłowej ze Lwowa, na uroczystość naszego kupiectwa. Słowa tego mowcy wyrażające uznanie dla pracy kupiectwa siały nie tylko otuchę, ale przede wszystkim były zaprzeczeniem rzekomego marazmu i niezdolności do czynu. — Mówca kończąc swe przemówienie i wniósł toast na pomyślny rozwój jarosławskiego kupiectwa.

Minął piękny dzień uroczystości. Kupiectwo powróciło do pracy codziennej, ciężkiej i jakże mało jeszcze przez szerokie rzesze społeczne docenianej.

Nie traci jednak zapału, z gruzów dźwiga się stale w górę, coraz silniejsze, bogatsze doświadczeniami czasów ciężkich i nienormalnych. Do pracy dalszej widzi zachętę w coraz bardziej przybierającej na sile konsolidacji całego Narodu. — Wysiłki Rządu mające na celu podniesienie gospodarczego rozwoju przede wszystkim sił rodzimych są doceniane i rozumiane. I choć burza szumi w koło nas — idziemy śmiało z wiarą w przyszłość, i wierzymy że staniemy znowu na tym poziomie, na jakim stał handel w złotym wieku Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Wrażenia z Akademii T. S. L. Dnia 3 bm. odbyła się Sienkiewiczowska akademja oświatowa, staraniem miejscowego Koła T. S. L.

O ile akademję, której znaczenie wyczerpująco określił perywajacem i przepięknym przemówieniem P. Profesor Zygmunt Wiśniowski — musimy uznać za udaną, gdyż wszystkie uczestniczące zespoły, jak orkiestra II Gimn., uczennice szkoły św. Kingi i Gimn. Żeńsk., w końcu kwartet smyczkowy 3 p. p. Leg. stanęły na wysokości zadania, — o tyle publiczność nie dopisała.

Akademję tą propagowano bardzo starannie, bo nietylko alizami, ale także specjalnymi zaproszeniami i ulotkami, a mimo to uratowała sytuację właściwie młodzież szkolna, wypełniając jako tako salę, zamiast tak miłej dla niej galerji.

Nastroje powojenne, żadne pikanterji

nie ustąpią nawet najszczytniejszym hasłom. Gdyby tak jakiś „Amorek warszawski“, to i owszem, Ławą, bez względu na wiek i płeć, ale akademja oświatowa, to nuda. — Co? zdaje się, że byłby już czas zreformować choć trochę te upodobania.

Wieczór fantastyczny, urządzony staraniem gimn. żeńskiego im. Juliusza Słowackiego, odbył się dnia 4-go grudnia w sali Sokoła, dochód z tego wieczoru przeznaczony został, na czesne dla biednych uczennic. Na program złożyły się „Noc świętojańska“ odegrana nader udatnie przez uczennice I i IV kl., ogólnie podobały się tańce krasnoludków, układu p-ny Ireny Rotsteinówny, oraz wyjątek w trzech odsłonach „Balladyny“, Juliusza Słowackiego, na specjalne wyróżnienie zasługują z uczennic: Puzonówna kl. V, Balladyna, Kraińska kl. VI, Alina, Wiercińska kl. VI, Goplana, Kratajłówna kl. VI, matka, Sławkówna kl. I, Skierka, Brandesówna kl. I, Chochlik, oraz uczniowie gimn. I Pasternak, Grabiec, i Straus Kirkor, sztuka ta odegrana wprost z artyzmem i zrozumieniem, spotkała się z prawdziwym uznaniem publiczności. Efekt sztuki podnosiły stylowe kostjomy i dekoracje. Reżyserja spoczywała w wytrawnych rękach niezmordowanej w tych sprawach p. Korczyńskiej. Szkoda tylko, że z powodu silnego mrozu publiczność nie dopisała, jak się spodziewać należało i straciła prawdziwą biesiadę artystyczną.

Organizacja świetlicy dla dziatwy pochodzącej z rodzin najuboższych nastąpi w dniach najbliższych dzięki inicjatywie p. gener. Wieczorkiewiczowej a staraniem tuż „Rodziny wojskowej“. Świetlica mieścić się będzie w zabudowaniach klasztoru Salezjanów a opieką otaczać będzie głównie dziatwę ze szkół Ostrogskich i Skargi, która znajdzie tam obiady i pomoc w nauce w godzinach popołudniowych.

Zjazd Związku strzeleckiego w dniu 3 grudnia zgromadził w świetlicy Strzeleckiej prócz 110 delegatów ze wszystkich oddziałów Strzeleckich w powiecie bardzo licznych przedstawicieli miejscowych Władz cywilnych i wojskowych następnie reprezentantów prawie wszystkich jarosławskich zrzeszeń i organizacji. Po przyjęciu sprawozdania z dotychczasowej działalności, zjazd dokonał wyboru nowego Zarządu, na którego czele stanął p. Zygmunt Tyralski jako przewodniczący, w skład Zarządu wybrano: pp. Janinę Grosso-

wą, Henryka Aslanowicza, Zygmunta Kurka, bur. Stanisława Sierankiewicza, M. Faffa, Józefa Knotza, inż. A. Jarosza i Aleksandra Straussa.

Oddział Zw. Strzeleckiego Jarosław, jak niejednokrotnie podnosiliśmy jest jedną z ruchliwszych organizacyj na naszym terenie, a przepisać należy to ludzi dobrej woli, którzy pomimo swoich zajęć zawodowych, obowiązków rodzinnych przyczyniają się do realizacji wskazań Wodza Narodu.

Zaznaczyć należy, że w ostatnich tygodniach zostały wygłoszone referaty przez tuż wybitnych działaczy a to; Życiorys Pana Prezydenta — wygłosił obszernie Dr. Samlieki Józef, O barwach, flagach, chorągwiach, sztandarach i pieczęciach Rzeczypospolitej Dr. Jersawetz Marjan, o Odznaczeniach państwowych i znakach samolotów naszego Państwa oraz obcych Państw kpt. Karpiński Władysław z 39 pp., o Historji Zw. Strzeleckiego mgr. Bełko Adam, Życie i czyny Pana Marszałka Piłsudskiego prof. Nowakowski, piękny referat o 15 letniej rocznicy odzyskania niepodległości wygłosił prezes Oddz. inż. Broniewski Tadeusz, Zasady przyzwoitego zachowania się — Komendant Król Józef.

Na tem praca nieustaje — w projekcie są jeszcze bowiem dalsze referaty a to, walki Legionów, Praca P. O. W. Higjena ciała, pierwsza potrzeba w nagłych wypadkach, Życiorys Patrona Oddziału Pana Generała Wieczorkiewicza, O prawach i obowiązkach strzelca. O miłości Ojczyzny i szereg innych.

Ponadto Zarząd celem sprawdzenia sprawności i zdolności fizycznej strzelców, uprosił lekarzy Dr. Armeńskiego i Dr. Holzbergera, by podjęli się przeprowadzić odpowiednie w tym kierunku badanie.

Piękna myśl. Z inicjatywą p. radcy Henryka Aslanowicza powstała myśl, stworzenia funduszu, na zakup sztandaru dla Zw. Strzeleckiego. Myśl ta się przyjęła i w stosunkowo krótkim czasie, zebrał inicjator kwotę 626 zł. na sztandar. Po bliższym porozumieniu się z wyższymi Władzami Zw. Strzel. okazało się, że przy reorganizacji Związku, tylko większe jednostki będą posiadały sztandary, wobec tego, p. radca Aslanowicz, po porozumieniu się z ofiarodawcami, postanowił całą zebraną kwotę, przeznaczyć na zakupno mundurów dla Oddziału Zw. Strzel im. p. gen. Wieczorkiewicza, za co Mu Zarząd i Ko-

I. K.

Z dziennika żołnierza kompanji jarosławskiej.

Ciąg dalszy.

Pierwszy ten rozruch, wywołany, zdaje się, przez agitatorów bolszewickich, prących do dzikiej demobilizacji, był początkiem rozkładu władz i urządzeń austriackich w Jarosławiu. Wśród ulewnej deszczu wróciłem do koszar, do mego mieszkania. Gdy zbliżyłem się do głównej bramy, uwagę moją zwróciło światło elektryczne, prawdopodobnie latarki kieszonkowej, zataczającej kręgi dookoła wejścia. Doszedłszy do bramy, zobaczyłem w niej oficera służbowego, młodego chorążego, Niemca, który oświetlając latarką gromadę żołnierzy, stojącą przed nim, próbował się z nią porozumieć. Spozobegłszy mnie chorąży ów zwrócił się do mnie z prośbą, abym rozmówił się z żołnierzami, gdyż on ich nie rozumie. Spojrzałem na gromadę liczącą do 200 ludzi. W pierwszych rzędach, oświetlonych latarką, widziałem zupełnie nieznaną mi twarz. Zapytałem ich czego chcą. Z głębi tłumu odpowiedziano mi, że chcą

rzeczyz magazynu, gdyż idą do domu. Myślałem, że chodzi im o ich cywilne rzeczy, zdane do magazynu, więc odpowiedziałem im żeby czekali do jutra, to im się po dniu wyda wszystko w porządku. Na to ktoś zawołał po rusku: „Zawtra budut tu legjony i zabrut to, szczo nasi batki i my sobi zarobylły“. Teraz zrozumiałem, że zebrani są już przygotowani przez ukraińskich agitatorów i mają zamiar obrabować wszystkie magazyny. Zacząłem więc dyskusję na temat czy przyjdą legjony i skąd, kiedy ich w Jarosławiu niema, a tymczasem kazałem oficerowi służbowemu sprowadzić wartę. Zaledwie jednak ten oddalił się w stronę odwachu, gdy naraz po drugiej stronie szosy, gdzieś w okolicy magazynu augmentacyjnego padł strzał. Na to jakby, na jakiś sygnał, cały tłum targnął się naprzód i zepchnąwszy mnie na bok runął, w stronę magazynu. Pobiegłem na odwach, by sprowadzić wartę, ale zastałem tutaj tylko szyldwacha, trębacza, bladego ze strachu profosa, oficera służbowego i kilka przerażonych feldfebli, którzy czuli, że przyszedł na nich sądny dzień. Naturalnie, że nikt nie mogłem namówić, aby poszedł ze

mną do magazynu augmentacyjnego.

Korzystając z ciemności i deszczu poszedłem sam pod magazyn. Okazało się, że kiedy część żołnierzy pertraktowała ze mną, inni tymczasem napadli na magazyn, a spędziwszy wartownika, wyłamali drzwi i wdarli się do środka. Teraz sznur ludzi wychodził z magazynu, wynosząc co im się dało chwycić, drugi zaś pchał się do wnętrza. Zmieszałem się z tłumem i wszedłem z nim do magazynu, który posiadał w sobie wyekwipowanie polowe na kilka tysięcy ludzi. Fala wniosła mnie do sali na lewo. Tutaj, jakby gromada szczurów żerowała po półkach. Nikt nie mówił ani słowa, tylko ściągane z półek przedmioty ekwipunku, szeleściły i chrząściły w ciemnościach, a setki podkutych butów zgrzytały gwoździemi po posadzce. Przyparty do półki w rogu i licząc na ciemność, postanowiłem zaryzykować. Dobywszy pistoletu z kieszeni, strzeliłem dwa, trzy razy w górę, a następnie rycząc niemieckie komendy i przekleństwa, zacząłem prać laską na oślep przed siebie.

C. d. n

menda Oddziału Z. S. składa serdeczne podziękowanie.

Z koleji. Podróżni zmuszeni przebywać w poczekalniach i restauracjach na tut. dworcu kolejowym, uskarżają się, na przejmujące zimno, panujące w tych ubikacjach, podczas obecnie panujących mrozów, czemu dają wyraz, wpisując swe żale do księgi zażaleń. Trudno winić Zarząd dworca, gdyż na skutek urzędowej normy, na jeden piec wyznaczono 9 kg. węgla, które mają ogrzać ubikację przez 24 godzin. Zwracamy się do Okr. Dyr. Kol. państw. we Lwowie, by raczyła tę normę podwyższyć na czas obecnych mrozów.

Dnia 13 bm. godz. 13:35 przybył w drodze z Rozwadowa, specjalnym pociągiem, Prez. Okr. Dyr. Kol. państw. we Lwowie p. Łaguna na inspekcję tut. urzędów kolejowych. W świetle p. Prezesa znajdowało się 19 osób, wyższych urzędników Dyrekcji. We czwartek 14 bm. o godz. 8-mej pociąg specjalny ruszył w dalszą drogę do Lwowa. Inspekcja wypadła na ogół dobrze, co świadczy że Zarząd, tak Urzędu ruchu, jak i Oddziału drogowego, znajdują się w dobrych rękach. Podczas pobytu p. Prezesa Łaguny, tak w poczekalniach jak i w restauracji było znośne ciepło. Oby tak pozostało do końca zimy.

Wenta świąteczna. Staraniem i na dochód domów sierót polskich odbędzie się w niedzielę dnia 17 grudnia w sali Gwiazdy wenta przedświąteczna. Program bardzo urozmaicony i sympatyczny cel każą się spodziewać, że publiczność pospieszy chętnie na zabawę.

Liga morska i kolonjalna urządza w dniu 1 lutego w salach Kasyna garnizonowego wielki bal reprezentacyjny, który zgromadzi literalnie cały Jarosław. Impreza ta bowiem jak najstaranniej przygotowana cieszyć się będzie taką popularnością jak i imprezy dotychczasowe Ligi.

**ZNAKOMITE
KONSERWY MIĘSNE**

poleca

**Fabryka bekonów i konserw mięsnych
BAKALARZ i Ska**

W JAROSŁAWIU

Sklepy: Rynek, Plac Mickiewicza 1
oraz SKLEP FABRYCZNY
przy ul. PRUCHNICKIEJ

**Codziennie świeże mięso
i wędlin v.**

→ **Ceny najniższe.** ←

Z życia Oddziału Strzeleckiego im. gen. Wieczorkiewicza w Jarosławiu. Zarząd i Komenda Oddziału pragnąc zainteresować młodzież strzelecką grą w szachy, która jest niejako gimnastyką umysłu oraz wyrobieniem charakteru zorganizował wewnętrzny turniej szachowy, do którego zgłosiło się 12 strzelców nadto zorganizowany został 11 godzinny kurs przeciwgazowy prowadzony przez instruktora Falda Piotra członka Z. S., który z ramienia tut. Koła L. O. P. P. G. został w mieś. wrześniu wysłany do Lwowa na 3 tyg. kurs instruktorski przeciw-gazowy. Po ukończonym kursie strzelcy otrzymają zaświadczenia. Miłą rozrywką świetlicowo-kulturalną jest nowozainstalowane radio 4-ro lampowe, które wyłącznie staraniem młodzieży strzeleckiej przez urządzenie imprez zostało zakupione.

W opalanych salach świetlicy gromadzi się młodzież, która prócz zajęć programowych ma godziwe rozrywki. Na tem miejscu należy wspomnieć, że dzięki obywatelskiemu, stanowisku p. burmistrza miasta inż. Sierankiewicza, który pomimo ciężarów jakie gmina ponosi, przydzielił dla świetlicy opał, który w zapowiadającej się groźnej zimie daje jednemu biednemu strzelcowi możliwość przebywania w opalanej świetlicy.

Pasze treściwe a to:

śrute sojową 45/46%,
makuch z orzecha ziemnego 52/53%,
makuch słonecznikowy 43/44%,
makuch lniany,
otręby
i wytloki świeże buraczane,

poleca w całowagonowych ładunkach wprost z fabryk, zaś detalicznie ze swego magazynu w Jarosławiu.

**SPÓŁDZIELCZY
BANK ROLNICZY
Z OGR. ODPOW.
W JAROSŁAWIU**

Zabójstwo. Dnia 8 grudnia wieczorem Michał Blyszcz, Wasyl Blyszcz, Ilko Lewicki i Stefan Lewicki z Piskorowic wywabiwszy Mikołaja Kuca z domu na podwórze, gdzie kołami bijąc go pozbawili go życia. Za sprawcami czynu karygodnego, którzy zbiegli ze wsi czyni poszukiwania policja.

Gorzki żywot będą mieć Moses Leinwand i Regina Leinwand z Jarosławia za chęć słodzenia życia swym bliźnim sacharyną, złapani na gorącym uczynku sprzedaży odpokutują zasłużenie swój nieuczciwy krok.

Właściciel Szwaremanówki p. Sacher Silber znany jest jako miłośnik chowu drobiu, szczególnie dobrą marką cieszą się jego indyki, nie też dziwnego, że znalazły amatora, który chciał się uraczyć przy nadchodzących świątach. Za upodobania swe smakosz znajdzie jednak zasłużoną karę bo śledzi już za nim policja.

Niema serca Michał Sołtysiak z Jarosławia, gdy na tak ciężkie mrozy dopuścił się kradzieży pierzyny u p. G. Nad swem sobkostwem będzie miał sposobność dłużej rozmyślać w gołębniku przy ul. Czarneckiego, dokąd zalecał już bez pierzyny.

Frontem do morza. Staraniem młodzieży szkolnej tut. Zakładów średnich pojawił się 5-ty numer pisma pod powyższym tytułem. Pismo redagowane jest staraniem Koła L. M. i Kol. gimnazjum żeńskiego. Treść pisma stoi na wysokim poziomie, a układ i zewnętrzny wygląd podnoszą jeszcze bardziej wartość numeru.

Komunikat prasowy Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Zaniepokojone sytuacją, kształtującą się obecnie na tle mającego nastąpić nowego zaszeregowania nauczycielstwa tutaj, zrzeszone w Oddziale Powiatowym Z. N. P., wysłało do p. Inspektora Szkolnego delegację, która złożyła następujące oświadczenie. Delegacja Związkowego Nauczycielstwa prosi, aby przy zaszeregowaniu nowowstępujących do zawodu nauczycielskiego nie dawano stopnia niższego, jak dziesiąty. Delegacja Związkowego Nauczycielstwa kategorycznie protestuje przeciw przenoszeniu nauczycieli do stopnia jedenastego.

Delegacja prosi p. Inspektora, aby o powyższych postulatach zawiadomił p. Kuratora.

KASA CHORYCH w PRZEMYŚLU

Znak: 3. 31. M. 1.

Przedmiot:

**Ułatwienia
w spłacie zaległych składek.**

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kasy Chorych w Przemysłu komunikuje:

Do czasu wejścia w życie ustawy w przedmiocie spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych, udzielać będzie tut. Kasa Chorych zgodnie z okólnikiem Ministerstwa Opieki Społecznej Nr. 4085/U. F. z dnia 17-go listopada 1933 r., następujących ułatwień w spłacie

zaległych składek,

których termin płatności upłynął przed 1. października 1933 r.

1) Odsetki zwłoki, przypadające od wymienionych za czas od daty powstania zaległości do dnia 30. września 1933 r. i w tym czasie nie uiszczone, ulegną skreśleniu.

2) Spłata zaległych należności rozłożona zostaje w następujący sposób:

a) W razie hipotecznego zabezpieczenia należności — na raty, płatne w ciągu lat 10-ciu, począwszy od dn. 1. stycznia 1935 r. i przy oprocentowaniu 4¹/₂% rocznie od dn. 1. października 1933 r. począwszy;

b) W razie braku zabezpieczenia hipotecznego — na raty, płatne w ciągu lat 3-ch, od dnia 1. stycznia 1935 r. począwszy i przy oprocentowaniu 6% rocznie od dnia 1 października 1933 r. począwszy, zaś zaległe należności, przypadające od samorządów terytorjalnych i innych osób prawa publicznego — na raty, płatne w ciągu lat 10-ciu, od dnia 1. stycznia 1935 r. począwszy i przy oprocentowaniu 6% rocznie od dnia 1-go października 1933 r.

3) Pracodawcy, którzy nie uiszczą w ustalonych terminach dwóch kolejnych rat, tracą prawo do korzystania z przyznanych ulg, przyczem zaległości zabezpieczone hipotecznie stają się natychmiast wymagalne.

4) Ulgi przyznane pracodawcom na mocy cytowanego okólnika M. O. S. nie będą stosowane do zaległości, powstałych wskutek jawnie złej woli pracodawcy.

Podając powyższe do wiadomości, Kasa Chorych wzywa zainteresowanych pracodawców, chcących korzystać z przewidzianych ulg, by w terminie nieprzekraczalnym do 30 grudnia 1932 r. zgłosili w tut. Kasie gotowość spłaty zaległych należności z tytułu składek.

Po sporządzeniu i podpisaniu przez płatników odpowiednich deklaracji, dotyczących sposobu uregulowania wspomnianych zaległości, zostaną **kroki egzekucyjne wdrożone celem ich przymusowego ściągnięcia, zastanowionego z urzędu.**

Ogłoszeniem niniejszem prostuje się jednocześnie nieścisłe informacje, jakie w sprawie zaległych składek się pojawiły.

**DYREKCJA KASY CHORYCH
W PRZEMYŚLU**

**Zapisujcie się na członków
Ligi Morskiej i Kolonjalnej.**

Z nowych książek. „Krysta”, sztuka ludowa w 2 odsłonach, podług noweli Marji Konopnickiej, udratyzowała Irena Mrozowicka. Biblioteka Teatrów Ludowych, Tom XXIII. — Lwów, 1933.

Nakładem Związku Teatrów i Chórów Ludowych ukazała się nowela Marji Konopnickiej w szacie dramatycznej. Związkowi T. i Ch. L. szło o to, by wprowadzić na scenę Konopnicką, gorącą rzeczniczkę duszy i spraw ludu, żeby ze sceny przemówiło jej żywe słowo. Intencję wydawnictwa uwypukla list Poetki do Z. T. i Ch. L., poprzedzający sztukę. Dramatyzacji dokonała znana literatka i autorka sztuk ludowych Irena Mrozowicka, której sceniczna przeróbka „Dymu” Konopnickiej odniosła tak duży sukces w Teatrze Wielkim na obchodzie ku czci Poetki. W „Kryście” respektowano tekst noweli, o ile to się dało ze względu na dramatyczny tok sprawy. Dodanie pewnych szczegółów wyszło tylko na

korzyść akcji i napięciu dramatycznemu. Ubogi repertuar naszych teatrów ludowych zasiał znakomicie ta sztuka, której tragizm płynie z najgłębszych pokładów duszy chłopskiej i znajduje wyraz pełen siły i plastyki scenicznej.

„Złoty interes” i „Zamorski doktor”, dwa jednoaktowe obrazki sceniczne Ireny Mrozowickiej. Biblioteka Teatrów Ludowych Tom XXIV. — Lwów 1933.

Jako następny tomik Biblioteki Teatrów Ludowych ukazały się dwa wesołe obrazki Ireny Mrozowickiej, raczej satyry na pieniacstwo i ciemnotę chłopską. Z żywym humorem, ze znajomością stosunków wiejskich ukazuje autorka poczynanie szarlatanów wioskowych na terenie prawa i medycyny. Doskonałe te farsy, zawsze aktualne, stanowią pożądany nabytek dla zespołów teatralnych wiejskich, podając im role wdzięczne, a łatwe do odegrania.

Utwory powyższe nabywać można w Związku Teatrów i Chórów Ludowych we Lwowie, ul. Mickiewicza 26 oraz we wszystkich księgarniach.

KAŻDA PANI
na sezon zimowy
zaspokoi potrzebę

eleganckiego kapelusza lub czapeczki
po cenie jak najniższej
W MAGAZYNIE KAPELUSZY

L. GASTOROWSKIEJ
w Jarosławiu
- plac Mickiewicza Nr. 2. -

WSZELKIE środki kosmetyczne i farby do sukien
wody mineralne krajowe i zagraniczne

poleca

Droguerja FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO

Główna Komisja Wyborcza
L 3.

OGŁOSZENIE.

Główna komisja wyborcza podaje po myśli par. 20, 42, 43 i 45 Rozporządzenia Ministerstwa Spraw wewnętrznych z dnia 20-go października 1933 w sprawie regulaminu wyborczego do rad miejskich na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego Dz. Ust. Rz. Pol. Nr. 82 poz. 607 do wiadomości, że z okręgu wyborczego I. II. III. IV. V. i VI. wpłynęła tylko 1 lista kandydatów na radnych wobec czego wybory do Rady miejskiej w Jarosławiu się nie odbędą a mandaty radnych przydziela się zgodnie z wniesioną listą kandydatów Nr. 1 jak następujące:

OKRĘG WYBORCZY I.

Radni:

1) Haut Henryk	lat 55	Słowackiego 9
2) Dr. Meisels Jakób	lat 55	Słowackiego 18
3) Jaroszyński Józef	lat 46	Sobieskiego 9
4) Kapuściński Józef	lat 44	3-go Maja 1
5) Dr. Schwarzer Wilhelm	lat 44	Grodzka 9
6) Goldmann Leisor Berisch	lat 44	Grunwaldzka 14

Zastępcy radnych:

1) Meister Pinkas	lat 62	Kilińskiego 7
2) Tenzer Emil	lat 59	Słowackiego 1
3) Tumidajski Wiktor	lat 40	Rynek 2
4) Duda Dominik	lat 47	3-go Maja 13
5) Fink Izak	lat 46	Słowackiego 13
6) Dr. Turnheim Dawid	lat 47	Słowackiego 4

OKRĘG WYBORCZY III.

Radni:

1) inż. Broniewski Tadeusz	lat 39	Poniatowskiego 13
2) Różycki Feliks	lat 34	Kościuszki 3
3) D'Ercewillowa Elżbieta Wanda	lat 33	Poniatowskiego (koszary 24 pal)

Zastępcy radnych:

1) Kilarski Jan	lat 43	Dolno-leżajskie 89
2) Winiarski Michał	lat 47	Zamkowa 19
3) Błotnicki Kazimierz	lat 59	3-go Maja 42.

OKRĘG WYBORCZY V.

Radni:

1) Dymnicki Antoni	lat 60	Głowackiego 2
2) Dr. Siara Stanisław	lat 42	Ogrodowa 5
3) Doroba Franciszek	lat 48	Kościuszki 5

Zastępcy radnych:

1) Kurek Zygmunt	lat 47	Dietziusa 10
2) Lewicka Jadwiga Marja	lat 35	Poniatowskiego koszary 24 pal.
3) Syrek Józef	lat 58	Weisa 10

OKRĘG WYBORCZY II.

Radni:

1) ks. Mieczysław Lisiński	lat 56	Kraszewskiego 8
2) ks. Cyprjan Chotyniecki	lat 67	Sobieskiego 13
3) Feliks Wojciechowski	lat 57	Lubelska 1
4) Antoni Mazurkiewicz	lat 45	Dolno-leżajskie 91
5) Piotr Trybalski	lat 60	Na Blichu 1
6) Bazyl Liśkiewicz	lat 58	Dolno-leżajskie 81

Zastępcy radnych:

1) Bronisław Szumlakowski	lat 61	Badeniego 8
2) Józef Szczupak	lat 70	Łazy kostkowskie 17
3) Szymon Maciałek	lat 58	Stawki 29
4) Inż. Stanisław Babinetz	lat 31	Królowej Jadwigi 14
5) Bazyl Cyrul	lat 66	Dolno-leżajskie 128
6) Grzegorz Nazarkiewicz	lat 62	Pełkińska 24

OKRĘG WYBORCZY IV.

Radni:

1) Dr. Dyszyński Jan	lat 47	Grunwaldzka 26
2) Koprowicz Jan	lat 56	Dominikańska 21
3) Kraus Józef	lat 40	Brzostków 8

Zastępcy radnych:

1) Kucharski Edward	lat 60	Kościuszki 19
2) Decowski Jan	lat 49	Zwierzyniecka 3
3) Sierżega Maciej	lat 59	Piłsudskiego 3

OKRĘG WYBORCZY VI.

Radni:

1) ks. Męski Zygmunt	lat 61	3-go Maja (probostwo)
2) Mołoń Józef	lat 56	Górno leżajskie 82
3) Chmurowa Albina	lat 55	Pełkińska 35

Zastępcy radnych:

1) Błahuta Wincenty	lat 56	Pasieka 60
2) Kaliczak Mikołaj	lat 51	Górno leżajskie 62
3) Brodowicz Wojciech	lat 73	Górno leżajskie 83.

W ciągu 7 dni po dniu ogłoszenia wyniku wyborów przez Główną komisję wyborczą co najmniej taka liczba wyborców danego okręgu wyborczego, jaka jest uprawniona w myśl par. 17 wyżej cytowanego regulaminu do zgłoszenia listy kandydatów, ma prawo wnieść protest przeciwko wyborom w tymże okręgu z żądaniem unieważnienia wyborów w całości, albo też wyboru poszczególnego radnego. Protesty przeciwko wyborom wnoszą się na piśmie do Głównej komisji wyborczej, która w terminie 3-dniowym winna je przesłać z odpowiednimi wyjaśnieniami i aktami wyborczymi do władzy, powołanej do rozstrzygnięcia protestów. Wniesienie protestu przeciwko wyborom wstrzymuje ukonstytuowanie się nowo wybranej rady miejskiej.

Główna komisja wyborcza:

KAROL TALENTA mp. przewodniczący
Henryk Aslanowicz mp. Zygmunt Tyralski mp.
Feliks Różycki mp. Dr. Jan Zasowski
Członkowie Głównej komisji wyborczej

Jarosław, 5 grudnia 1933